VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej**
(nr 25)
z dnia 10 października 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 25)

10 października 2012 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Stefana Niesiołowskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– I. Informacja ministra obrony narodowej na temat funkcjonowania polskich kontyngentów wojskowych w misjach poza granicami kraju;

– II. Informacja ministra obrony narodowej na temat służby oficerów Wojska Polskiego w strukturach międzynarodowych oraz funkcjonowania polskich attaché wojskowych akredytowanych przy przedstawicielstwach dyplomatycznych Rzeczypospolitej Polskiej zagranicą;

– III. Sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Czesław Mroczek** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, płk **Klaus-Peter Kiser** attaché obrony przy ambasadzie Niemiec w Warszawie, **Maksymilian Gorzkowski** doradca w Najwyższej Izby Kontroli oraz kmdr **Wiesław Banaszewski** zastępca przewodniczącego Konwentu Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych Wojska Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zdzisław Janulewicz**, **Michał Madaj** i **Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dzień dobry państwu. Rozpoczynamy posiedzenie Komisji. Witam serdecznie.

Witam zaproszonych gości, a wśród nich pana Czesława Mroczka, sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, pana generała Edwarda Gruszkę, dowódcę operacyjnego sił zbrojnych, pana generała Krzysztofa Domżalskiego, szefa Zarządu Organizacji i Uzupełnień Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, pana pułkownika Zbigniewa Wasilewskiego, dyrektora Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych. Witam pana pułkownika Kisera, attaché obrony Ambasady Republiki Federalnej Niemiec. Witamy serdecznie naszego gościa. Witam przedstawicieli Konwentu Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych Wojska Polskiego oraz przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli. Oczywiście, witam posłów i przedstawicieli mediów.

Proszę państwa, porządek był rozdany posłom. Czy są uwagi do tego porządku? Jeżeli nie ma, rozumiem, że porządek został przyjęty.

W takim razie chciałem prosić pana ministra obrony o informację na temat funkcjonowania polskich kontyngentów wojskowych poza granicami kraju. Proszę bardzo, pan minister Mroczek.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mamy dzisiaj trzy punkty, które będziemy prezentować. Pierwszy związany jest z udziałem polskich żołnierzy, z aktywnością Wojska Polskiego w działaniach poza granicami kraju na rzecz utrzymania i przywracania pokoju. Ta aktywność trwa od kilkudziesięciu lat – od 1953 r. Wówczas polska armia wydzieliła niespełna 400-osobowy zespół obserwatorów i personelu pomocniczego do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei. Od tego czasu prawie 100 tys. polskich żołnierzy uczestniczyło w 86 różnych misjach. W tym czasie zmieniały się też zada-

nia, które realizowaliśmy w operacjach – od zadań logistycznych w misjach Organizacji Narodów Zjednoczonych do bojowych w Iraku i Afganistanie.

Proszę państwa, obecnie bierzemy udział w dwóch operacjach Sojuszu Północnoatlantyckiego, w Afganistanie i w Kosowie, oraz w jednej operacji Unii Europejskiej, w Bośni i Hercegowinie. Powiem jeszcze, że nasze zaangażowanie na przestrzeni tych lat było zróżnicowane, ale od kilku lat stale utrzymujemy kilka tysięcy żołnierzy w kontyngentach poza granicami kraju. Największe stany osobowe żołnierzy mieliśmy w okresie, kiedy dowodziliśmy wielonarodową dywizją w Iraku i jednocześnie byliśmy w Afganistanie. Było to ponad 4 tys. żołnierzy. W tej chwili to zaangażowanie jest mniejsze, po naszym wyjściu w 2008 r. z Iraku. Jak państwo wiedzą, realizujemy, czy mamy plan zakończenia naszej misji w Afganistanie. O tym będziemy mówili w szczegółach. Będzie o tym mówił dowódca operacyjny. Jak powiadam, to zaangażowanie na przestrzeni lat było różne. W ostatnich latach było większe z uwagi na te dwie duże operacje, ale największe zaangażowanie, jeżeli chodzi o liczebność, mamy już za sobą.

Od lipca 1999 r. Polska uczestniczy w operacji NATO w Kosowie. Zasadnicze zadanie polskiego kontyngentu wojskowego to doradztwo i wspieranie władz lokalnych oraz zapobieganie przemocy pomiędzy grupami etnicznymi zamieszkującymi w tym państwie. Stan osobowy, to 226 żołnierzy. Polski kontyngent wojskowy w siłach europejskich w Bośni i Hercegowinie rozpoczął wykonywanie zadań w grudniu 2004 r. W 2010 r. operacja wojskowa została przekształcona w misję o charakterze szkoleniowo-doradczym, co wiązało się ze zredukowaniem liczby żołnierzy do 39. Od kwietnia 2012 r. XI. zmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego Afganistan realizuje misję o charakterze stabilizacyjno-szkoleniowym w celu odbudowy struktur władz afgańskich i instytucji państwowych, a w tym zwłaszcza afgańskich sił bezpieczeństwa. Proszę państwa, jak powiedziałem, szczegółowo na temat naszego zaangażowania w Afganistanie i planów związanych z zakończeniem misji będzie mówił dowódca operacyjny. Zapewnie wiedzą państwo także o tym, że w tej chwili w Brukseli odbywa się spotkanie ministrów obrony państw NATO. Jednym z głównych tematów jest właśnie zaangażowanie NATO w Afganistanie i kwestie tego, co będzie po 2014 r.

Proszę państwa, na przestrzeni tych wszystkich lat, ale w szczególności, jeżeli chodzi o nasze zaangażowanie w Iraku i Afganistanie, w sposób zasadniczy zmieniło się wyposażenie, sprzęt i uzbrojenie naszych żołnierzy. Dokonaliśmy tutaj wielkiego wysiłku. Możemy powiedzieć z przekonaniem, że jeżeli chodzi o wyposażenie osobiste, o sprzęt i uzbrojenie, którego używają polscy żołnierze, to nie odstają one, czy należą do najlepszych wśród wszystkich kontyngentów narodowych.

Proszę państwa, szczegółowo za chwilę ten materiał omówi dowódca operacyjny, pan generał Edward Gruszka. Żeby nie przedłużać tego wprowadzenia powiem, że jesteśmy do państwa dyspozycji. Będziemy się starali odpowiedzieć na wszystkie państwa pytania. W związku z tym, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, poprosiłbym w tej chwili o to, żeby pan generał Edward Gruszka dokonał szczegółowej prezentacji naszego zaangażowania w tych wymienionych przeze mnie kontyngentach wojskowych.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Proszę bardzo, pan generał Gruszka.

Dowódca operacyjny sił zbrojnych gen. Edward Gruszka:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, szanowni państwo, z wielką przyjemnością przedstawię państwu informację na temat funkcjonowania polskich kontyngentów wojskowych w misjach poza granicami kraju. Prezentacja będzie przebiegła w układzie, jaki przedstawiłem państwu na slajdzie. Swoją uwagę skupię głównie na pkt 4, tj. na naszej obecności w Afganistanie. Proszę o kolejny slajd.

Szanowni państwo, jak powiedział tutaj wcześniej pan minister, nasze zaangażowanie w operacje poza granicami kraju datuje się od 1953 r. Do chwili obecnej uczestniczyliśmy w 85 misjach, a liczba zaangażowanych w nie żołnierzy przekroczyła 100 tys. W tym czasie zmieniły się też zadania. Jak państwo pamiętają, rozpoczynaliśmy naszą obecność od misji obserwacyjnych i misji o charakterze logistycznym. Później realizowaliśmy misje stabilizacyjne. W chwili obecnej możemy powiedzieć, że realizujemy również

zadania o charakterze bojowym. Tak było w Iraku i w Afganistanie. W chwili obecnej jesteśmy zaangażowani w 3 operacje poza granicami kraju. Jest to misja w Kosowie, misja w Afganistanie i misja w Bośni i Hercegowinie. Jak państwo pamiętają, z końcem sierpnia br. zakończyliśmy naszą obecność w misji „Air Policing" w krajach bałtyckich. W chwili obecnej nasze zaangażowanie wynosi ok. 2800 żołnierzy w operacjach. Musicie też wziąć państwo pod uwagę to, że w tej chwili jesteśmy w okresie rotacji naszego kontyngentu w Afganistanie, w związku z czym stany oscylują w tej chwili w granicach 3800 żołnierzy poza granicami kraju, ale na ten temat będę mówił w szczegółach. Proszę o kolejny slajd.

Proponuję przejść do krótkiego scharakteryzowania naszej obecności w misji w Kosowie. Polski kontyngent wojskowy realizuje misję o charakterze stabilizacyjnym, monitorując przestrzeganie porozumień i traktatów międzynarodowych w celu stworzenia warunków do przejścia do fazy tzw. minimum obecności i zakończenia misji. Aktualnie zasadniczym zadaniem Polskiego Kontyngentu Wojskowego KFOR jest wsparcie i doradztwo dla władz lokalnych oraz zapobieganie przemocy aktom przemocy pomiędzy grupami etnicznymi, a konkretnie mówiąc pomiędzy Serbami i Albańczykami. Dowództwo naszego kontyngentu rozmieszczone jest w południowowschodniej części, w tzw. bazie Bondsteel. Część żołnierzy wykonuje zadania w składzie dowództwa w stolicy Kosowa. Wchodzimy w skład amerykańskiej batalionowej grupy bojowej. Zasadniczym elementem naszego kontyngentu jest kompani manewrowa, która wykonuje swoje zadania głównie w północnej części Kosowa, jak państwo widzą, w górnej, północnej części mapy, z tzw. bazy Nothing Hill. Tam zajmujemy się głownie dozorowaniem sytuacji bezpieczeństwa wzdłuż granicy z Serbią. Wykonujemy również zadania z punktu granicznego, który nazywamy G1.

Pozwolę sobie przejść do kolejnej misji, do misji EUFOR/MTT. Jak pan minister już wspomniał, nasza obecność w Bośni i Hercegowinie jest już obecnością długotrwałą. Datuje się od 1992 r. poprzez naszą obecność w misji Organizacji Narodów Zjednoczonych UNPROFOR, poprzez misję NATO IFOR i SFOR. Obecnie jesteśmy częścią misji Unii Europejskiej, wykonując głównie zadania o charakterze szkoleniowym, monitorującym stan bezpieczeństwa. Zajmujemy się szkoleniem i doradzaniem nowotworzonym siłom bezpieczeństwa Bośni i Hercegowiny. Nasz kontyngent jest niewielki. W chwili obecnej etat liczy 39 oficerów. Proszę o kolejny slajd.

Od kwietnia do końca sierpnia Siły Powietrzne wydzieliły nasz kontyngent wojskowy do krajów bałtyckich. Po raz czwarty nasz kontyngent uczestniczył w misji „Air Policing" w rejonie państwa bałtyckich. Do misji Siły Powietrzne wydzieliły głównie cztery samoloty Mig-29. Samoloty z dyżurów bojowych wypełniały swoje zadania parą. Przypomnę, że głównym celem misji „Air Policing" była demonstracja sojuszniczej solidarności i kolektywnej obrony w ramach NATO oraz zapewnienie jednolitego poziomu bezpieczeństwa w zakresie ochrony przestrzeni powietrznej państw NATO. Według mojej oceny, według ocen ambasadora i według ocen naszych kolegów NATO, ta zmiana była przygotowana i przeprowadzona – można powiedzieć – perfekcyjnie. Została oceniona jako najlepsza z tych czterech, które do tej pory realizowało Wojsko Polskie. Proszę o kolejny slajd.

Pozwólcie państwo, że przejdę i postaram się skupić na naszej obecności w Afganistanie. Proszę o kolejny slajd. Nasze zaangażowanie w Afganistanie, jak pamiętamy, jest już zaangażowaniem długim. Rozpoczęliśmy naszą obecność od 2002 r. poprzez skromny, stuosobowy kontyngent w ramach ówczesnej misji Enduring Freedom. Był to kontyngent w postaci kompanii inżynieryjnej. Zwiększaliśmy swoją obecność poprzez udział w misji ISAF w ramach dowództwa ISAF. Natomiast duże zaangażowanie, jako wynik decyzji politycznej, nastąpiło od 2007 r. Kontyngent został zwiększony do 1200 żołnierzy. W 2008 r. następuje konsolidacja naszej obecności w prowincji Ghazni. W Ghazni jesteśmy do chwili obecnej, ale już tylko w północnej części, na obszarze 8 dystryktów. Proszę o kolejny slajd.

Zgodnie z planem kampanii ISAF, od początku bieżącego roku m.in. prowincja Ghazni znalazła się w rejonie głównego wysiłku ISAF. W tym roku prowadzono i prowadzi się w strefie na południe od Kabulu operacje ofensywne mające za zadanie zmniejszenie

zdolności operacyjnych rebeliantów w tym obszarze. Dotyczyło to również naszej prowincji. Wynikiem tych działań było to, że – jak państwo pamiętają – część południowa prowincji została zajęta przez jedną z amerykańskich brygad powietrzno-desantowych. Takim dużym zgrupowaniem ofensywnym prowadzono stabilizowanie tego obszaru. Dla przypomnienia chciałem powiedzieć, że obecny obszar naszej odpowiedzialności to północna część prowincji Ghazni, obejmująca swoim obszarem tylko osiem dystryktów. Porównując ten obszar geograficznie i wielkościowo, możemy go porównać do obszaru naszego województwa opolskiego. Ludność, która zamieszkuje ten obszar, to ok. 250 tys. mieszkańców. Proszę o kolejny slajd.

Do realizacji zadań w tym roku mieliśmy kontyngent wielkości 2500 żołnierzy, uszykowany według schematu, który tu państwo widzicie. Zasadniczy skład naszego kontyngentu to żołnierze polscy, ale również w naszym kontyngencie brało udział ok. 460 żołnierzy amerykańskich i 3 lekarzy ukraińskich. Nasze siły zadaniowe podlegają dowódcy dywizji amerykańskiej tzw. sektora wschodniego. Jesteśmy jedną z 6 brygad. Przypomnę, że w dywizji są w tej chwili rozmieszczone 4 brygady amerykańskie, brygada polska i brygada francuska. Proszę o kolejny slajd.

Jak będzie się przedstawiała nasza obecność na przełomie 2012 i 2013 r. oraz w całym 2013 r.? Jak państwo wiedzą, już niedługo przejdziemy do innej struktury naszego zaangażowania w Afganistanie. Kontyngent będzie liczył do 1800 żołnierzy. Na terenie kraju będziemy utrzymywali odwód ok. 200 osób. Zmieniamy charakter misji z misji stabilizacyjno-szkoleniowej na misję szkoleniowo-stabilizacyjną. Jest tutaj tak, jakby odwrócenie akcentów. Zmiana, która jest w tej chwili przegrupowywana na teatr, jest już w końcowym etapie tego procesu. Główny trzon jest wydzielony z 12. Brygady Zmechanizowanej. Kolejną brygadą, która przejmie odpowiedzialność, będzie 25. Brygada Kawalerii Powietrznej. Po tym okresie planujemy zmniejszenie naszej obecności do ok. 1000 żołnierzy. Wszystko to jest zgodne z opracowywanymi koncepcjami, dotyczącymi naszej obecności w Afganistanie, a zatwierdzonymi przez Radę Ministrów w 2011 r. Proszę o kolejny slajd.

W chwili obecnej można powiedzieć, że rotacja naszego kontyngentu jest na ukończeniu z jedenastej na dwunastą zmianę. W tej chwili już udało nam się przerzucić do Afganistanu 85% kontyngentu. Mamy zamiar zakończyć przerzucanie wojsk do Afganistanu do 15 października br. W chwili obecnej jesteśmy również w procesie wycofywania jedenastej zmiany kontyngentu. Można powiedzieć, że jesteśmy na etapie realizacji. Do kraju udało nam się przerzucić 17% stanu tego kontyngentu, który wykonywał zadania do chwili obecnej. Formalny proces przekazania odpowiedzialności za kontyngent w Afganistanie nastąpi w dniu 24 października br. Pan generał Tworkowski przekaże dowodzenie panu generałowi Tuzowi. Proszę o kolejny slajd. Sytuacja bezpieczeństwa na terenie Afganistanu generalnie poprawia się. Minęliśmy kulminacyjny rok, to znaczy 2011 r. W chwili obecnej liczba zdarzeń w 2012 r. jest zdecydowanie niższa niż w poprzednich latach. Dotyczy to również naszej prowincji Ghazni, gdzie, generalnie mamy zdecydowaną poprawę bezpieczeństwa. Jak państwo widzą, dominuje kolor zielony, który mówi o niewielkiej liczbie zdarzeń. Jest to związane z poprawą całego stanu bezpieczeństwa, z ograniczeniem zdolności do prowadzenia działań prze przeciwnika. Takim sukcesem, o którym można powiedzieć – wynika on chyba z dobrego przekazu, z dobrej działalności naszych żołnierzy – jest to, że na poziomie prowincji Ghazni udało się wzniecić powstanie. To powstanie obejmuje w tej chwili ludność pusztuńską, czyli tę, która jest również mocno powiązana z talibami. Powoduje to rozłam w strukturze talibów. Najciekawsze jest to, że te działania, do których doszło w prowincji Ghazni, rozprzestrzeniają się na inne prowincje. W przyszłości może to mieć charakter działań o wymiarze strategicznym. Proszę dalej.

Czasowo zawieszono działania afgańskich sił bezpieczeństwa we współpracy z naszymi wojskami, z polskim kontyngentem wojskowym, ale nie tylko z naszym kontyngentem, ale głownie także z Amerykanami i Brytyjczykami. Stało się tak na skutek tych zdarzeń, o których państwo w ostatnim okresie słyszeliście, tzw. działań wewnętrznych, czyli wykonywania uderzeń na personel ISAF przez żołnierzy afgańskich sił bezpieczeństwa. Dlatego ich działalność w pewnym sensie została zawieszona. W tej chwili sytuacja

wraca do normy. Nasi żołnierze wykonują już wspólne działania z afgańskimi siłami bezpieczeństwa. Nawet w okresie rotacji utrzymujemy duże tempo operacyjne, co przekłada się średnio w tygodniu na ok. 5 operacji oraz 200 innych zdarzeń bojowych i zabezpieczających. Obserwujemy też wyraźny spadek liczby używanych przez rebeliantów tzw. ładunków improwizowanych, na ogół przydrożnych. Tym samym nasz kontyngent wyróżnia się wysoką efektywnością, jeżeli chodzi o wykrywanie tego typu bomb i ładunków, szczególnie wzdłuż dróg. Mamy tutaj duże sukcesy – ponad 60% wykrywalności.

Na schemacie, który mają państwo przedstawiony, widać czerwoną linię. Pokazuje ona, że liczba użytych ładunków improwizowanych, które zostały zdetonowane i wybuchły, diametralnie spadła. Ta druga linia, która wznosi się do góry, mówi o wzroście efektywności. Przeciwnik traci tutaj pole, że tak powiem. Jego efektywność w atakowaniu naszych wojsk i wojsk ISAF zdecydowanie spada. Myślę, że jest to, po pierwsze, wynik efektywnych działań przeciwko rebeliantom i odcięcia ich od zasobów. Kontyngent odnosi w tym względzie duże sukcesy. Na podkreślenie zasługuje szczególnie duża ilość przejętych, przechwyconych, zdobytych na rebeliantach środków walki w postaci broni, rakiet, granatów i amunicji. Są to tylko dane z czasów ostatniego kontyngentu. Imponująca jest także ilość materiałów wybuchowych do produkcji IED, których zostali pozbawieni rebelianci. Udało się przechwycić ponad 30 t tego typu środków. Chciałem podkreślić, że tutaj głównym – że tak powiem – elementem naszego kontyngentu były Wojska Specjalne. One są najbardziej efektywne z naszymi służbami, jeżeli chodzi o zdobywanie informacji i potem doprowadzanie do niszczenia tych środków, które są w rękach rebeliantów. Proszę o kolejny slajd.

Współczynnik liczby incydentów w stosunku do zdarzeń. Pokusiliśmy się o dokonanie takich porównań za 2011 r. i 2012 r. Nasz kontyngent wojskowy odnosi tutaj sukcesy. Przykładowo podam, że średnio na 46 incydentów w ISAF ginie średnio 1 żołnierz. Natomiast ta statystyka mówiąca o naszym kontyngencie jest tutaj wyższa. Na 135 zdarzeń bojowych, w których brali udział nasi żołnierze, zginął do tej pory w sytuacji bojowej 1 żołnierz. Pozwoliłem sobie posłużyć się także taką statystyką, która mówi o stratach bezpowrotnych, czyli stratach – jak my to nazywamy – poległych w walce. Przedstawiamy taką statystykę, którą można znaleźć w Internecie. Nasze straty bezpowrotne w stosunku do wielkości kontyngentu w tej chwili wynoszą – jak państwo widzicie – 1,31%. Niestety, u naszych sojuszników te straty są zdecydowanie większe.

Czy możemy tutaj powiedzieć, dlaczego tak jest? Myślę, że chyba nasze wojsko w tej chwili dysponuje już dostatecznymi środkami, jeżeli chodzi o ochrony balistyczne, kamizelki i hełmy, a także sprzęt, którym dysponujemy. Mam tutaj na myśli „Rosomaki” czy nowoczesne amerykańskie wozy przeciwminowe, tzw. MRAP. Dane mówią o tym, że wyposażenie, zabezpieczenie naszych żołnierzy jest na wysokim poziomie. Dobrałem tutaj pewne kraje. Są to kraje, które wykonują zadania bez żadnych ograniczeń. Na ogół ich kontyngenty są we wschodniej, najbardziej niebezpiecznej części Afganistanu. Proszę dalej.

Kluczem do sukcesu w Afganistanie jest szkolenie i utrzymanie w dobrej gotowości naszych sojuszników – afgańskich sił bezpieczeństwa. Pozwoliłem sobie przedstawić wzrost, jak to wygląda. W liczebności gotowych do działań żołnierzy afgańskich też następuje tutaj zdecydowany progres. Oczywiście, te wojska są coraz bardziej aktywne. Rozpoczęły nawet wykonywanie zadań samodzielnie. Natomiast staramy się nadal w ramach partnerstwa być im bardzo pomocni. Wiemy o tym i staramy się, żeby do końca tego roku afgańskie siły bezpieczeństwa przejęły na siebie cały ciężar walki z rebelią. Co jest wyzwaniem dla afgańskich sił bezpieczeństwa? Nadal jest to słabe zaopatrzenie logistyczne. Próbujemy tutaj pomagać. Od lipca tego roku mamy tzw. zespół doradczo-szkoleniowy, przygotowany i wyszkolony, który skupia swój wysiłek na ich batalionie logistycznym, aby być bardzo pomocnym i przygotować ich do wyzwań w tym względzie.

Powiem o wkładzie w poprawę administrowania. Udało się doprowadzić do stanu, w którym 6 dystryktów w całej prowincji jest ocenianych w tej chwili, jako dystrykty skutecznie administrowane. W chwili obecnej na 8 dystryktów, którymi w tej chwili zarządzamy, aż 4 są już wprowadzone w proces tzw. *transition*. Udało nam się skutecznie dokonywać zmian na poziomie gubernatorów i subgubernatorów. Poprawiliśmy poziom wykształcenia administracji, szczególnie w zakresie zarządzania budżetowego. Dobre

efekty są w ściąganiu podatków. Jeszcze niedawno w ogóle nie było mowy o jakimkolwiek ściąganiu podatków od obywateli przez administrację afgańską. Udało się także uzyskać dobrą ocenę w sprawozdaniu zewnętrznym, jeśli chodzi o naszą pracę ukierunkowaną na poprawę administracji. Wyzwaniem, jakie widzimy w tym zakresie, jest duża liczba wakujących stanowisk w administracji lokalnej. Proszę dalej.

Kontyngent angażuje się też mocno w programy pomocowe. Nasz kraj skierował do Afganistanu od 2002 r. pomoc finansową w wysokości 91 mln zł. Do samej prowincji Ghazni od 2008 r. udało się przekazać ok. 53 mln zł. Na programy pomocowe w samym 2012 r. udało się zainwestować kwotę ok. 23 mln zł z budżetu ministra spraw zagranicznych. Te pieniądze zostały skierowane na 72 projekty infrastrukturalne, 25 projektów zaopatrzeniowych polegających głównie na wyposażeniu szkół i szpitali, jak również na 23 projekty szkoleniowe, w ramach których prowadziliśmy kursy poprawiające poziom edukacji. Proszę dalej. Jak to się przekłada na wymierne efekty? W okresie 2008-2012 udało się nam podwoić dostępność energii elektrycznej. Nastąpił wzrost liczby publicznych placówek służby zdrowia o 10. Zwiększyliśmy liczbę kształconych o prawie 50 tys. osób. Udało się nam również certyfikować, czy nadać uprawnienia zawodowe grupie ok. 2500 osób. Pozwoliliśmy sobie też na podsumowanie obecności ISAF w całej prowincji Ghazni. Zsumowaliśmy pomoc finansową, jaka została tu skierowana z Polski, ze Stanów Zjednoczonych oraz z różnego rodzaju funduszy wielonarodowych. W samej prowincji Ghazni zainwestowano do tej pory 638 mln dolarów. Myślę, że nie są to małe środki finansowe. Proszę o kolejny slajd.

W chwili obecnej nasz kontyngent wojskowy jest w procesie tzw. *transition*, czyli przekazywania odpowiedzialności w ręce afgańskich sił bezpieczeństwa i administracji. Przypomnę, że od stycznia br. w takim procesie jest miasto Ghazni i cały dystrykt. Trzy kolejne dystrykty, oznaczone kolorem żółtym, wejdą w ten proces w ramach trzeciej transzy. Mamy zamiar do końca 2013 r., a może do połowy 2013 r., wprowadzić całą naszą strefę odpowiedzialności do procesu *transition*. Na poziomie narodowym, na poziomie NATO, na poziomie współpracy…

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę powoli zbliżać się do końca. Nie mamy zbyt wiele czasu. Bardzo proszę.

Dowódca operacyjny sił zbrojnych gen. Edward Gruszka:

Tak. Jeszcze dosłownie dwie minuty. Sprawy związane z zakończeniem misji są w procesie planistycznym. Mamy to zaprogramowane. Dowództwo Operacyjne nie widzi w tym względzie zagrożeń. Proszę o kolejny slajd.

Pozostaje odpowiedź na pytanie o to, co będzie z naszą obecnością po 2014 r. Jest to problem rozważań prowadzonych na szczeblu politycznym, jednak dużo mówi się o szkoleniu i doradzaniu. Natomiast bardzo mało mówi się o tych krajach, które dadzą jednostki wsparcia bojowego i zabezpieczenia. Jako wojskowi nie wyobrażamy sobie tego, że nawet po 2014 r. można będzie spokojnie prowadzić tylko i wyłącznie działalność doradczą i szkoleniową. Proszę dalej.

Jakie nasuwają się wnioski? To już ostatni slajd. Nasz kontyngent wojskowy jest postrzegany, w tym ostatnie zmiany kontyngentu, na bardzo wysokim poziomie. Pozwoliłem sobie zacytować dowódcę ISAF, który wypowiadał się na temat naszego kontyngentu w czasie mojego spotkania z nim w sierpniu br. Nasza obecność pozwala w Afganistanie na podniesienie poziomu bezpieczeństwa żołnierzy, jak i skuteczności wojsk w działaniach zbrojnych. Korzystając z okazji, że znajduję się tutaj z państwem, prosiłbym o wsparcie procesu, który jest prowadzony na poziomie pana ministra, tzn. o uporządkowanie spraw związanych z funkcjonowaniem pracowników wojska w kontyngencie w Afganistanie. Odbywa się to według naszych procedur krajowych. Powoduje to poważne komplikacje, szczególnie w służbie ratowników medycznych. Niekiedy wyjeżdżają oni w teren na 2-3 doby, a my stosujemy się do krajowych rozwiązań dotyczących godzin pracy w tygodniu. Te sprawy są procedowane na poziomie legislacyjnym.

Zabiegamy również o utrzymywanie dobrego, wysokiego poziomu wsparcia. Jeżeli chodzi o naszą misję w Afganistanie, to wsparcie przekłada się zawsze mocno na poziom bezpieczeństwa naszych żołnierzy. Kończąc powiem, że dostrzegamy też potrzebę

przeglądu naszych interesów narodowych pod kątem naszej obecności w Afganistanie po 2014 r. Da to nam odpowiedź na temat naszego zaangażowania oraz kształtu i charakteru naszej obecności. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu generałowi. Otwieram dyskusję. Jak zawsze, po trzech pytaniach nastąpi odpowiedź. Proszę bardzo. Pierwszy pan poseł Budnik, następnie pani posłanka Kłosin. Proszę bardzo.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Dziękuję bardzo. Mam tylko jedno pytanie. Kto miałby, zdaniem pana, panie generale, sformułować, zdefiniować na nowo narodowy interes naszej obecności po 2014 r.? Na jakim szczeblu oczekuje pan zdefiniowania tego interesu?

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani posłanka Kłosin.

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Mam pytanie do pana generała i prośbę o doprecyzowanie wypowiedzi. Pan generał był uprzejmy powiedzieć w swoim wystąpieniu, że uznajemy za sukces to, iż udało się wzniecić powstanie w prowincji Ghazni. To powoduje rozłam w siłach talibów i może doprowadzić, a właściwie już prowadzi do rozprzestrzeniania się tego konfliktu. To może być potem przedmiotem działań strategicznych.

Moje pytanie. Co pan generał miał na myśli mówiąc o tych działaniach strategicznych? Czy to mogą być działania powodujące, że nie będziemy wycofywać wojsk z Ghazni zgodnie z przyjętym harmonogramem, ponieważ potrzebne będzie dalsze i większe zaangażowanie naszych sił w tym rejonie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Nie widzę dalszych pytań. Proszę bardzo, pani posłanka Zakrzewska.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, panie generale, przedstawiona informacja, w moim przekonaniu, ma raczej charakter techniczny. Myślę, że dla Komisji Obrony Narodowej ważne byłoby, żeby była to całościowa ocena rezultatów, jakie przynosi nasza wojskowa obecność poza granicami kraju, lub szerzej – na ile nasz udział przenosi się na zwiększenie naszego bezpieczeństwa i na naszą pozycję w Sojuszu. Tego byśmy oczekiwali. W moim przekonaniu, wymagane jest całościowe spojrzenie na politykę obecności wojskowej, zarówno w aspekcie międzynarodowym, jak i skutków wewnętrznych dla funkcjonowania naszych sił zbrojnych.

Głównym, centralnym zagadnieniem jest nasz udział militarny. Przekłada się on na wzrost bezpieczeństwa naszego kraju. Ma znaczenie zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w Sojuszu Północnoatlantyckim. Pytam więc, czy nasze zaangażowanie było i jest adekwatne, czy nadmiarowe? Czy w warstwie politycznej i dyplomatycznej potrafimy to wykorzystać? Dotyczy to zarówno ponoszonych wydatków, zmniejszających z natury rzeczy wymaganą modernizację techniczną, ale i wysiłek organizacyjny, w tym w przeszłości rozbudowane dowództwa. W zeszłym roku, czy dwa lata temu, zrezygnowaliśmy z misji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ważniejszym zagadnieniem wobec kończących się obecnie misji w Afganistanie i Kosowie jest to, jaki powinien być przyszły model naszego zaangażowania w operacje zewnętrzne i jakie stawiamy sobie cele w tym zakresie? Czy np. przewidujemy możliwość naszego ponownego udziału w misjach Organizacji Narodów Zjednoczonych, z którego – w moim przekonaniu – tak pospieszenie zrezygnowaliśmy?

Reasumując, chodzi o to – jak wcześniej powiedziałam – że to już wiemy. Tę wiedzę posiadamy. Wielokrotnie było to przedstawiane Komisji Obrony Narodowej, ale mnie – a myślę, że także posłów – bardziej interesuje to, co dalej? Jaka jest nasza całościowa polityka? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan generał Gruszka.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli…

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Oczywiście.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

…to ja zacznę, bo po wypowiedzi pani przewodniczącej Zakrzewskiej będziemy chyba musieli dłużej popracować, panie przewodniczący, niż się zanosiło i zapowiadało. Pani przewodnicząca, przedstawiamy materiał – w naszym przekonaniu – rzetelny i zgodny z tematem, który był wprowadzony do porządku prac Komisji. Polecam pani lekturę tego punktu porządku obrad. Gdyby tematem dzisiejszych obrad była polityczna ocena ministra w sprawie polskiego zaangażowania – chociaż nie do końca zrozumiałem, w jakich aspektach – w zakresie wskazanym przez panią przewodniczącą, to oczywiście, przygotowalibyśmy ten materiał w takim duchu. Jestem zresztą skłonny prowadzić tę dyskusję z panią przewodniczącą w tej chwili. Zaraz się do tego odniosę. Polecam jednak analizę punktu, o którym dyskutujemy.

Proszę państwa, w tej chwili największym wyzwaniem dla resortu i sił zbrojnych jest skuteczne przeprowadzenie bardzo dużej operacji polegającej na wycofaniu polskiego kontyngentu z Afganistanu, doprowadzenie do przekazania odpowiedzialności za prowincję, a później misja transportowa i cała operacja logistyczna związana z zakończeniem misji w Afganistanie. Natomiast, jeżeli mielibyśmy się odnosić do skutków i zrealizowanych celów naszego zaangażowania w Afganistanie, to oczywiście możemy to powtarzać. Możemy wrócić do tych podstawowych celów polskiej polityki, które zostały zakotwiczone, czy zdefiniowane poprzez udział Polski w NATO i w strukturach europejskich.

Jeżeli chodzi o nasz udział, o udział omawianych kontyngentów razem z „Orlikiem", to z całą pewnością poprzez zaangażowanie w ostatnich latach pokazujemy, że jesteśmy wiarygodnym i sumiennym sojusznikiem, który wypełnia zadania w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej. W żadnym momencie, w żadnej akcji, w żadnym z zadań – wykonywanych zresztą w ramach mandatu Organizacji Narodów Zjednoczonych, przez NATO, czy przez Unię Europejską – polskie siły zbrojne nie zawiodły. Wypełnialiśmy swoje zadania.

Czy to zaangażowanie było nadwymiarowe? Czy nasz udział był niedoszacowany? Zdefiniowaliśmy to kilka lat temu. Odpowiedzieliśmy sobie na to. W momencie naszego zaangażowania w Iraku i w Afganistanie, z punktu widzenia wypełniania naszej roli sojuszniczej w NATO, nasze zaangażowanie było zbyt duże. Oświadczyliśmy to. Była to polityka rządu zmierzająca do zakończenia naszego zaangażowania w Iraku. To zrobiliśmy w 2004 r. Ogłosiliśmy też nasz plan dalszego zaangażowania dwa lata temu. Jest decyzja Rady Ministrów, o której mówił pan generał Gruszka, czyli kilka lat temu zdefiniowaliśmy nasze dalsze zaangażowanie w Iraku. Było to wspólne stanowisko zwierzchnika sił zbrojnych, pana prezydenta Bronisława Komorowskiego i polskiego rządu, jak rozumiem, przy akceptacji większości sił politycznych w Polsce i w parlamencie. Kończymy misję w 2014 r., zresztą zgodnie z wolą większości sojuszników działających w ramach NATO. W zasadzie jest to decyzja przyjęta przez całe NATO, jeżeli chodzi o 2014 r.

Z całą pewnością, jeżeli chodzi o wielkość kontyngentu, jaka jest w tej chwili, to musimy brać pod uwagę możliwość wykonywania zadań z wojskowego punktu widzenia i zapewnienia bezpieczeństwa polskich żołnierzy. Jest to bardzo wojskowa kalkulacja, dotycząca sił potrzebnych do wykonania tego zadania. Jeżeli będą państwo chcieli dyskutować o wielkości tego kontyngentu, to w tym momencie oddam głos dowódcy operacyjnemu, który ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za wykonanie tego zadania, które w tej chwili tam wykonujemy. Tyle tytułem odpowiedzi. Oczywiście, jestem bardzo ciekawy oceny pani przewodniczącej. Chętnie jej posłuchamy.

Jeżeli chodzi o pytania zadane przez państwa w trakcie dyskusji, to pan poseł Jerzy Budnik zapytał, kto ma zdefiniować interesy. Jest tu pewne nieporozumienie. Chodzi

o wojskowe zaangażowanie po 2014 r., które dziś jest właśnie definiowane przez struktury polityczne i dowódcze NATO. Dziś, jako jeden z elementów tego procesu podejmowania decyzji, budowana jest koncepcja dalszego zaangażowania. Zostanie ona przedstawiona. Termin narzuciły sobie struktury dowódcze NATO. Będzie to na wiosnę w 2013 r. Na początku 2013 r. będziemy już mieli koncepcję dalszego zaangażowania NATO w Afganistanie po 2014 r. My będziemy określali swój wkład w ramach tej koncepcji dalszego zaangażowania NATO w Afganistanie po 2014 r. Swój interes narodowy mamy zdefiniowany. Jest on wyrażony w programie, który został przyjęty prze Radę Ministrów. Pan generał Gruszka odwoływał się nie do polskiego zaangażowania wojskowego, ale do zaangażowania sojuszniczego, do zaangażowania NATO.

Jeżeli chodzi o pytanie, czy pan generał Gruszka będzie chciał wyjaśniać ten konflikt po stronie talibskiej, to, najkrócej mówiąc, nie jesteśmy zmartwieni tym, że nasi przeciwnicy są w sporze i toczy ich jakiś konflikt. To z całą pewnością nas nie martwi. Tak zamknąłbym ten temat, pani poseł i specjalnie bym go nie drążył. To tyle na ten temat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Jest jeszcze pytanie. Pan poseł Zaborowski i pan poseł Kamiński.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Pan minister zachęcił mnie do zadania pytania. Pan minister spróbował dokonać oceny politycznej i był uprzejmy powiedzieć, że większość koalicjantów uznała, że w 2014 r. trzeba zakończyć ten rodzaj misji, który jest obecnie realizowany w Afganistanie. Ponieważ wiemy, że na stanowisko większości koalicjantów w dużym stopniu oddziałuje stanowisko administracji amerykańskiej, więc mam pytanie panie ministrze. Jeżeli w Stanach Zjednoczonych w listopadzie zmieni się administracja i zmieni koncepcję odzyskiwania Afganistanu, to czy polski rząd ponownie zmieni zdanie w tej sprawie? Najpierw mieliśmy zapowiedzi szybkiego wycofania. Pan prezydent Komorowski wyraźnie to deklarował. Teraz jest mowa o 2014 r. – razem wchodziliśmy i razem wyjdziemy. Co będzie, jeżeli zmieni się stanowisko amerykańskie?

Natomiast pana generał był uprzejmy mówić o przygotowaniu planistycznym operacji wycofania polskiego kontyngentu. Mam pytanie. Kiedy ta operacja się rozpocznie? Który wariant jest najbardziej prawdopodobny? Mówił pan o przygotowaniu planistycznym, po czym wyświetlono ok. ośmiu wariantów tej operacji, chociaż nie policzyłem tego dokładnie. Rozumiem, że jest to wstępne rozpracowanie tego planu.

I rzecz, która dotyczy wewnętrznej sceny afgańskiej. Nieporozumienia między talibami są być może czymś dobrym. Moje pytanie. Jaka opcja zwycięża? Postaram się to jakoś neutralnie sformułować. Czy jest to opcja rozmów z koalicją interweniującą w Afganistanie i z reżimem Karzaja, czy opcja walki? Kto zwycięża w tej wewnętrznej dyskusji wewnątrz obozu talibów? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Sekundę. Już udzielam głosu panu posłowi. Proponuję, żeby pierwsze pytanie pan wycofał, gdyż jest źle zaadresowane. Jest to pytanie do premiera, albo do ministra spraw zagranicznych, a nie do pana generała.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Kieruję to pytanie do ministra obrony narodowej.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dobrze. Powiedziałem to panu, a pan zrobi to, co pan chce. To jest pytanie, moim zdaniem, źle zaadresowane. Pan poseł Kamiński.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, dokonał pan pewnej oceny naszego zaangażowania w Afganistanie, również politycznej, i słusznie, bo niedługo takie podsumowanie będzie nas czekało. Zapewne po ostatecznym wycofaniu odbędzie się duża dyskusja na ten temat, jakie były zyski, jakie straty, jak to wszystko wyglądało. Jest oczywiste, że taka dyskusja toczy się już teraz.

Padały różne słowa ze strony rządu i generałów. Chciałbym prosić pana ministra o skomentowanie następujących słów: „Amerykanie wiedzą, z jakim poświęceniem walczą polscy żołnierze. Wiedzą też, że to poświęcenie i wysiłek nie wystarczy, aby sprostać zadaniom, jakie postawiono przed nielicznym polskim kontyngentem w Ghazni, bo prowincja Ghazni jest za duża na takie siły, jakie wyekspediowaliśmy do Afganistanu". I dalej: „Trudno ocenić, jak rozkładałyby się straty polskiego kontyngentu wojskowego w tej wojnie bez naszej odpowiedzialności za prowincję Ghazni, ale jestem pewien, że ten błąd polityczny kosztował nas sporo żołnierskiej krwi".

Tego nie powiedział żaden polityk opozycji. Tego nie powiedział Jarosław Kaczyński, ani żaden polityk Prawa i Sprawiedliwości. To powiedział pana kolega, obecny wiceminister, pan generał Skrzypczak. Skoro takie są rozbieżności w rządzie, co do oceny naszej odpowiedzialności za prowincję Ghazni, to chciałbym zapytać, jak to naprawdę wygląda? Jak się dogadujecie? Jaka jest jedna koncepcja rządu, skoro są ta różne, wprost skrajne oceny? Co innego mówi pan minister Siemoniak, a co innego mówił pan wiceminister Skrzypczak.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę bardzo. Rozumiem, że pan minister Mroczek pierwszy zabierze głos.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

W odpowiedzi na pytanie pana posła Zaborowskiego chcę powiedzieć, że nie było różnego podejścia. Nie było koncepcji szybkiego wycofania, a później jakiegoś szybkiego wycofania. Od początku była zgoda pomiędzy zwierzchnikiem sił zbrojnych, panem prezydentem Komorowskim, a rządem, że realna data to 2014 r., z naciskiem pana prezydenta na zmniejszanie zaangażowania kontyngentu nie w ostatnim roku, czyli w 2014 r., tylko na przestrzeni tych lat wiodących nas do zakończenia misji. Dowodem, że ta koncepcja jest realizowana i na żadnym etapie nie jest zmieniana, jest ta rotacja. Kolejna zmiana polskiego kontyngentu wojskowego będzie liczyła 1800 żołnierzy, a poprzednia liczyła ponad 2000 żołnierzy. Ta deklaracja o 2014 r., polska deklaracja i przyjęty później program przez Radę Ministrów, były wcześniejsze niż deklaracje wszystkich państw NATO i samego NATO o zakończeniu misji w 2014 r.

A teraz odpowiedź polityczna na pytanie, co będzie, jeśli Amerykanie zmienią stanowisko. Nie jest to jakiś wybieg. Panie pośle, proszę państwa, życie uczy nas, że nie jest mądre trzymanie się jednego stanowiska w zmieniającej się rzeczywistości. Jeżeli byłyby powody do zmiany decyzji, to tę decyzję trzeba zmienić, jeżeli będą racje przemawiające za zmianą decyzji. Ja w tej chwili nie widzę takich racji. 2014 r. Nikt, ani ze strony pana prezydenta, ani z rządowego punktu widzenia nie formułujemy żadnych potrzeb rewizji dotychczasowego stanowiska. Konsekwentnie realizujemy właśnie to przyjęte stanowisko.

Jeżeli chodzi o odpowiedzialność i wykonywanie zadań w prowincji Ghazni, to przecież nie od dziś formułowany jest pod adresem byłego ministra obrony Bogdana Klicha zarzut, że błędem było przejęcie odpowiedzialności za Ghazni. Generalnie nie chciałbym odwoływać się do liczby poległych żołnierzy i formułować na tej podstawie jakichkolwiek tez. Ponieważ w tym materiale pan generał Gruszka pokazał straty poszczególnych kontyngentów narodowych myślę, że jest to absolutnie nieuprawniona teza. Przeszliśmy ten okres, kiedy sami odpowiadaliśmy za Ghazni. Na tle innych kontyngentów jest to naprawdę teza nieuczciwa i niedobra. Ponosimy odpowiedzialność, szczególnie jako wszystkie siły w parlamencie. Przy zmieniających się koalicjach ta odpowiedzialność w Polsce jest ciągła. Ponosiliście, jako ugrupowanie, odpowiedzialność za funkcjonowanie polskich kontyngentów poza granicami kraju. Osobiście, słuchając – panie pośle – takich wypowiedzi chciałbym, żebyście jak najdłużej nie ponosili tej odpowiedzialności, to znaczy, żebyście nie mieli okazji jej ponosić. Proszę o takie odpowiedzialne podejście w zakresie budowania tez na podstawie liczby poległych żołnierzy. Ten materiał absolutnie nie pozwala na budowanie takich tez.

Chcę państwu przypomnieć, że niezależnie od tego, iż rzeczywiście był to w jakiejś mierze zakres odpowiedzialności za prowincję, to my działamy tam w ramach jednolitego dowództwa sojuszniczego. Tak naprawdę, decyzje o tym, jakie działania są przeprowadzane, podejmuje jednolite dowództwo. Nie jest tak, że Polacy na jakimś obszarze

mają własną koncepcję, Niemcy realizują własną koncepcję, a jeszcze ktoś realizuje jakąś inną koncepcję. Jest jednolite dowództwo. W tym dowództwie mamy swoich przedstawicieli. Zaraz będziemy mówili o udziale polskich żołnierzy w sojuszniczych strukturach dowódczych. W związku z tym, kiedy w ostatnich kilkunastu miesiącach wdrażana jest ta strategia przekazywania odpowiedzialności, na teren prowincji Ghazni weszły siły amerykańskie, żeby przyspieszyć proces przygotowania tej prowincji do przejęcia odpowiedzialności. W momencie jakiegokolwiek zagrożenia, w jakimkolwiek momencie, kiedy Polacy odpowiadali za prowincję Ghazni, jeżeli, zdaniem dowódcy całej operacji, byłaby taka potrzeba, to wprowadziłby takie siły, jakie byłyby w prowincji Ghazni potrzebne. Nigdy nie było tak, że Polacy mieli tam jakieś własne dowództwo, niezależne od dowództwa sojuszniczego. To tyle na temat odpowiedzialności za Ghazni.

Jeżeli chodzi o talibów, panie pośle i proszę państwa, budujemy siły bezpieczeństwa Republiki Afganistanu, wojskowe i policyjne. Szkolimy je właśnie po to, żeby te siły, które działają właśnie w ramach tego rządu, były zdolne do przejęcia odpowiedzialności. Na tym oparta jest ta podstawowa strategia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Jeszcze posłanka Zakrzewska. Proszę bardzo.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Jedno zdanie, bo pan minister mnie trochę sprowokował. Źle zrozumiał pan moje intencje. Ja znam temat bardzo dobrze, ale – panie ministrze – mam pytanie. Czy można rozmawiać o kontyngentach wojskowych uczestniczących w misjach poza granicami kraju w oderwaniu od całej polityki obronności? Przecież kontyngenty są częścią sił zbrojnych. W związku z powyższym uważam, że trzeba mówić o całości polityki obronnej i o uczestnictwie ludzi i sprzętu w tych misjach, więc proszę się nie obrażać. Ja mam obowiązek pytać i będę pytać. Nawet będę zadawała kłopotliwe pytania, ponieważ interesuje mnie to, jako posła. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Sekundę, panie ministrze. Jeszcze raz poseł Kamiński. Poproszę o łączną odpowiedź. Generalnie, proszę państwa, o godz. 18.00 przychodzi tu Komisja Spraw Zagranicznych. Mam nadzieję, że zdążymy. Jeśli nie, to będziemy musieli zmienić salę. Generalnie, jak zawsze, apeluję o zwięzłość wypowiedzi. Proszę bardzo.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Panie ministrze, my też się chyba nie zrozumieliśmy do końca. Ja specjalnie podałem przykład, o którym powiedział pan wiceminister Skrzypczak. Ja nie mówiłem o tym, że my chcemy wykorzystywać, czy porównywać liczbę poległych żołnierzy. Zawsze jest to bolesny temat, ale to powiedział wiceminister w pana rządzie. Dlatego proszę o zrozumienie i odniesienie się do tych słów. Jednak jest to pana kolega z tego samego rządu.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Mam nadzieję, że jedynie pani przewodnicząca Zakrzewska odniosła takie – mylne, pani przewodnicząca – wrażenie, że ja się obraziłem. Ja tylko tłumaczę, że przygotowaliśmy materiał, który, w moim przekonaniu, jest rzetelny i odnosi się do tego tematu, do którego mieliśmy przygotować materiał. Myślę, że widzą państwo, iż chcemy dyskutować i nie uciekamy, nie chowamy się przed tą dyskusją. Powiedziałem, że nawet jestem ciekawy. Jeżeli teraz pani przewodnicząca wygłosi tezy dotyczące podstaw polskiego zaangażowania, to ja z dużym zainteresowaniem ich wysłucham. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

W takim razie rozumiem, że możemy przejść do drugiego punktu. Jeszcze tylko drobne sprostowanie. Panie pośle Zaborowski, nie chciałbym, żeby to tak pozostało. Nie reżim Karzaja, tylko rząd Karzaja, który zastąpił reżim mułły Omara. To takie drobne sprostowanie.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Jak pan przewodniczący sobie życzy, mogę to zamienić na rząd Karzaja, chociaż mam wątpliwości.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję panu bardzo. Jeszcze raz pan minister, czy tak? W drugim punkcie. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Panie przewodniczący, proszę państwa, z punktu pierwszego pozostaje nam jeszcze udział polskich żołnierzy w strukturach międzynarodowych. W tym zakresie poproszę o wprowadzenie. Łącznie przeprowadzilibyśmy wprowadzenie do dyskusji, jeżeli pan przewodniczący i szanowna Komisja pozwoli. Pan generał Krzysztof Domżalski przedstawiłby udział polskich żołnierzy w strukturach międzynarodowych. Później poprosiłbym pana pułkownika Zbigniewa Wasilewskiego dyrektora Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych, żeby przedstawił strukturę naszych ataszatów wojskowych. Z uwagi na brak czasu ja już nie będę dokonywał wprowadzenia. Bardzo proszę, panie przewodniczący, o zgodę na zabranie głosu przez pana generała.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę bardzo.

Szef Zarządu Organizacji i Uzupełnień P-1 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Krzysztof Domżalski:

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, panie ministrze, mam przyjemność zaprezentować państwu informację dotyczącą problematyki służby żołnierzy Wojska Polskiego w międzynarodowych strukturach wojskowych. Proszę o kolejny slajd.

Zakres informacji, którą przedstawię w dniu dzisiejszym, pokazałem na slajdzie. Proszę dalej. Odnosząc się do problematyki pełnienia służby poza granicami państwa, na wstępie chciałby m wyjaśnić dwa bardzo istotne terminy, które często są mylone. Obydwa terminy wynikają z ustawy pragmatycznej o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych. Pierwszy termin dotyczy skierowania do pełnienia służby poza granicami państwa. Natomiast drugi termin, to wyznaczenie do służby poza granicami państwa. Chciałbym powiedzieć, że prawo skierowania do służby poza granicami państwa przysługuje szefowi Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Kieruje on do służby poza granicami państwa żołnierzy swoim rozkazem. Jednocześnie żołnierz skierowany do służby zajmuje dotychczasowy etat w kraju. W ten sposób obsadzamy kontyngenty wojskowe i również obserwatorów. Natomiast żołnierz wyznaczony do pełnienia służby w strukturach międzynarodowych to żołnierz, który jest zdjęty – kolokwialnie mówiąc – ze stanowiska w strukturach sił zbrojnych. Zgodnie z ustawą pragmatyczną, zostaje wyznaczony decyzją ministra obrony narodowej do zajęcia stanowiska zgodnie z kadencją, a więc od 18 miesięcy do 3 lat. Taka jest różnica. To reguluje ustawa pragmatyczna i akty wykonawcze do ustawy pragmatycznej. Proszę kolejny slajd.

Pełnienie służby przez żołnierzy poza granicami kraju musi być również dostosowane do zapisów zawartych w dokumentach międzynarodowych. Jest kilka takich bardzo pryncypialnych dokumentów. Najistotniejszy to dokument AAP-16, czyli sojusznicze wydawnictwo „Zasady i procedury kadrowe". Każde dowództwo ma również swoje procedury. Mam tutaj na myśli m.in. dyrektywę sojuszniczego dowództwa operacyjnego i dyrektywę sojuszniczego dowództwa transformacyjnego w sprawie zasad i procedur kadrowych. W Unii Europejskiej również sztab wojskowy Unii Europejskiej ma swój dokument pragmatyczny, w którym uregulowane są zasady wyznaczania na stanowiska. Proszę o kolejny slajd.

Struktura dowodzenia NATO stanowi mechanizm, który umożliwia władzom wojskowym Sojuszu dowodzenie i kierowanie siłami zbrojnymi wydzielonymi do operacji. Struktura ta ma charakter hierarchiczny. Główne elementy zostały przedstawione na slajdzie. Jest to mianowicie sojusznicze dowództwo operacyjne z siedzibą w Mons w Belgii i sojusznicze dowództwo transformacyjne dyslokowane w Norfolk na terenie USA. Sojusznicze dowództwo operacyjne jest organem odpowiedzialnym za planowanie

o prowadzenie wszelkich operacji. Natomiast dowództwo transformacyjne jest odpowiedzialne za osiąganie zdolności wojskowych w ramach procesu transformacji NATO. Bardzo ważnym elementem jest również Agencja do Spraw Eksploatacji Systemów Dowodzenia i Łączności NATO. Odpowiada ona za dostarczanie usług w zakresie systemów łączności i informatyki dla całego Sojuszu, w tym również dla struktur dowodzenia. Całkowita liczba stanowisk etatowych, które mamy obecnie przydzielone w ramach struktur dowodzenia NATO, wynosi 426 stanowisk. Struktura dowodzenia NATO łącznie to 10.726 stanowisk, według stanu na dzień dzisiejszy. Nam przyznano 426 stanowisk, które mamy zajmować. Proszę kolejny slajd.

W strukturach dowodzenia NATO, czyli w sojuszniczym dowództwie operacyjnym, w dowództwie transformacyjnym, jak również w Agencji do Spraw Eksploatacji Systemów Dowodzenia i Łączności, jak już powiedziałem, siły zbrojne są zobowiązane obsadzić 426 stanowisk. Z tego 220 stanowisk znajduje się w strukturach międzynarodowych poza granicami państwa, a 206 stanowisk w strukturach międzynarodowych na terenie Polski w garnizonie Bydgoszcz. Następny slajd przedstawi to bardziej dokładnie. Na powyższym slajdzie przedstawiliśmy liczbę stanowisk przydzielonych Polsce do obsady w międzynarodowym sztabie wojskowym, ale również w strukturach Unii Europejskiej i w wojskowych strukturach międzynarodowych. Stanowiska te zajmujemy na podstawie międzynarodowych porozumień dwustronnych i wielostronnych. Łącznie zajmujemy 101 tego typu stanowisk. Musimy pamiętać o tym, że w niedługim czasie staniemy się państwem ramowym w strukturach eurokorpusu w Strassburgu. Łącznie z tym nasze zaangażowanie zwiększy się z 19 stanowisk, które obejmujemy aktualnie, do 120 stanowisk w 2015 r., aby z dniem 1 stycznia 2016 r. być w gotowości do działania. Proszę o kolejny slajd. Siły zbrojne wydzielają również personel do Unii Europejskiej. Dla przypomnienia powiem, że w 2000 r. ustanowiono struktury wojskowe Unii Europejskiej. Jest to sztab wojskowy Unii Europejskiej. W dniu dzisiejszym w tych strukturach zajmujemy 15 stanowisk. Proszę o kolejny slajd.

Jak wspomniałem wcześniej, na terenie Polski, w garnizonie Bydgoszcz dyslokowane są 4 niezależne struktury Sojuszu, w których Polska jest zobowiązana obsadzić 206 stanowisk. Jest to Centrum Szkolenia Sił Połączonych, Rejon Łączności Bydgoszcz, 3. Batalion Dowodzenia NATO i Wysunięty Punkt Wsparcia Logistycznego „Wschód". Proszę o kolejny slajd. W celu współpracy i koordynacji działań przy najważniejszych dowództwach NATO usytuowane są polskie przedstawicielstwa wojskowe i polskie zespoły łącznikowe. Na dzień dzisiejszy mamy 3 przedstawicielstwa wojskowe, 4 zespoły łącznikowe oraz 1 narodową komórkę kontrwywiadu. Łącznie jest to 85 stanowisk etatowych. Proszę o kolejny slajd.

2012 r. i 2013 r. jest okresem transformacji struktur dowodzenia NATO. Przypomnę tylko, że na szczycie w Lizbonie w listopadzie 2010 r. szefowie państw i rządów uzgodnili ogólne ramy struktury dowodzenia NATO. Założono wtedy, że struktura dowodzenia musi ulec zmniejszeniu i wynosić nie więcej niż 8950 stanowisk. W ten sposób zamierza się osiągnąć zminimalizowanie kosztów utrzymania struktur dowodzenia o ok. 40 mln euro. W największym stopniu zmiany obejmują sojusznicze dowództwo operacyjne. W wyniku przeprowadzonej reformy likwidacji ulegną następujące dowództwa: połączone dowództwo w Lizbonie, dowództwo komponentu powietrznego w Izmirze, dowództwa komponentów lądowych w Madrycie i Heidelbergu, dowództwo komponentu morskiego w Neapolu oraz dwa centra dowodzenia operacjami powietrznymi. Na terytorium Polski pozostaną dotychczas zainstalowane dowództwa i instytucje NATO.

Po reformie w strukturze dowodzenia NATO występować będą, tak jak dotychczas, dwa dowództwa – sojusznicze dowództwo operacyjne i sojusznicze dowództwo transformacyjne. Jeśli chodzi o sojusznicze dowództwo transformacyjne, to nie ulegnie ono istotnym zmianom. Natomiast sojusznicze dowództwo operacyjne tworzyć będzie naczelna kwatera sojuszniczych sił w Europie, połączone dowództwa w Brunssum i Neapolu, dowództwo sił powietrznych w Ramstein wraz z podległymi centrami dowodzenia operacjami powietrznymi, dowództwo sił lądowych – to nowa instytucja – w Izmirze oraz dowództwo sił morskich w Northwood. W sumie, po zmianach, całkowita liczba stanowisk etatowych będzie na poziomie 8800 stanowisk. Zatem struktura dowodzenia NATO

ulegnie zmniejszeniu o prawie 2 tys. stanowisk. Polska będzie obejmować w tych strukturach 284 stanowiska. Proszę o kolejny slajd.

Reasumując powiem, że aktualnie Polska zaangażowana jest w obsadę 612 stanowisk służbowych, z tego w strukturach dowodzenia poza granicami kraju mamy 220 stanowisk, a w strukturach dowodzenia NATO na terenie kraju w garnizonie Bydgoszcz 206 stanowisk. W pozostałych strukturach poza granicami kraju jest ok. 100 stanowisk. Są jeszcze stanowiska poza granicami kraju w polskich przedstawicielstwach i zespołach łącznikowych. Jest to 85 stanowisk.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję, panie generale. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych MON płk Zbigniew Wasielewski:

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, z prawdziwą przyjemnością chciałbym przedstawić państwu informację o funkcjonowaniu ataszatów wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej. System funkcjonowania attaché obrony podlega ciągłym zmianom, mającym na celu lepsze przystosowanie do współczesnych wydarzeń, do współczesnych wyzwań dla bezpieczeństwa i zadań resortu. Na slajdzie przedstawiono podstawowe dokumenty, które regulują funkcjonowanie ataszatów. Nie będę ich przedstawiał, gdyż znalazły się one w prezentacji pana generała Domżalskiego. Chciałem zwrócić uwagę na wspólne zarządzenie ministrów spraw zagranicznych i obrony narodowej, które reguluje funkcjonowanie ataszatu obrony w placówce dyplomatycznej. Następny slajd poproszę.

Chciałem również zwrócić uwagę, że każdy attaché obrony, tak samo, jak każdy żołnierz, posiada kartę opisu stanowiska, regulującą zadania wykonywane poza granicami kraju. Następny slajd poproszę. Ataszaty obrony są rozlokowane wyłącznie na terenie naszych przedstawicielstw dyplomatycznych – ambasad. Wprawdzie są komórkami organizacyjnymi tych przedstawicielstw, ale wykonują zadania ministra obrony narodowej. Attaché obrony w krajach akredytacji reprezentują ministra obrony narodowej, kierownictwo sił zbrojnych, szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i szeroko rozumiane interesy sił zbrojnych. Następny slajd poproszę.

Główne zadania ataszatów skupiają się wokół pełnienia funkcji dyplomatycznych i informacyjnych. O tym będę mówił szerzej przy kolejnych slajdach. Wykonują funkcje promocyjne głównie na rzecz polskiego przemysłu obronnego, funkcje popularyzatorskie krzewienia polskich tradycji wojskowych i funkcje administracyjne. Każdy attaché jest zobowiązany do ścisłego współdziałania z kierownikiem placówki zagranicznej, czyli ambasadorem i udzielania mu niezbędnej pomocy i rad we wszystkich kwestiach wojskowych. Proszę następny slajd.

Kierowanie ataszatami obrony. Przełożonym attaché jest minister obrony narodowej. W jego imieniu dowodzenie i kierowanie sprawuje podsekretarz stanu do spraw polityki obronnej, natomiast w jego imieniu – dyrektor Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych. Następny slajd poproszę. Tutaj jest struktura Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych, którym mam przyjemność kierować. Zwracam uwagę na dziesięcioosobowy Oddział Ataszatów Wojskowych odpowiedzialny za kierowanie attaché obrony. Następny slajd poproszę. Jest to bardzo ogólna mapa, która obrazuje naszą obecność w świecie. Kolorem jasnozielonym zaznaczono kraje, w których mamy ataszaty obrony. Kolorem ciemnozielonym oznaczono kraje dodatkowej akredytacji. Następny slajd poproszę.

Obecnie mamy 55 ataszatów obrony z akredytacją w 82 państwach. W październiku br. otworzymy ataszat w Arabii Saudyjskiej. Jest to zależne od strony saudyjskiej. Następny slajd poproszę. Dla porównania pokazujemy wojskowy korpus dyplomatyczny w Polsce. W jego skład wchodzi 67 zagranicznych dyplomatów wojskowych z 48 ataszatów. Stałą siedzibę w Warszawie ma 31 zagranicznych ataszatów wojskowych. Następny slajd poproszę. Oczywiście, mamy pewne rozbieżności, jeśli chodzi o obecność wojskową. Na tym slajdzie przedstawiliśmy kraje, w których posiadamy akredytację. Są one ozna-

czone kolorem białym. Kolorem czerwonym oznaczono kraje dodatkowej akredytacji. W tych krajach nie mamy wzajemności w postaci obecności attaché wojskowych w Warszawie. Następny slajd proszę. Z kolei tu mamy kraje, które są obecne w Warszawie bez naszej obecności za granicą. Następny slajd.

W latach 2008-2012 przeprowadzono zmiany strukturalno-organizacyjne w ataszatach. Polegały one na utworzeniu 12 nowych ataszatów obrony. Następny slajd poproszę. Wymienione są tu wszystkie kraje. Łatwo wyciągnąć wniosek, że kraje te są związane z oczekiwaną aktywnością naszego przemysłu zbrojeniowego, z sytuacją na świecie, z zagrożeniem terrorystycznym i z punktami zapalnymi świata. Wszędzie tam skierowaliśmy na placówki, na nowe placówki naszych attaché obrony. Następny slajd poproszę.

Liczby, o których wspominałem. W latach 2008-2012 liczba ataszatów wzrosła o 12. Liczba państw akredytacji wzrosła z 67 do 82. Etat obsługującego ataszaty obrony Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych nie uległ zmianie. Następny slajd poproszę. Z czego wynikały zmiany dyslokacji attaché obrony? Już o tym wspominałem. Przede wszystkim była to zmiana sytuacji polityczno-wojskowej na świecie, nowe konflikty, zagrożenia terrorystyczne, zaangażowanie polskich kontyngentów wojskowych w nowych miejscach, planowana nie tylko przez resort obrony narodowej, ale także przez resort spraw zagranicznych współpraca regionalna. Te przesłanki leżą u przyczyn, dla których zmieniamy dyslokację ataszatów obrony. Następny slajd poproszę.

Główne kierunki działań, to przede wszystkim pozyskiwanie przychylnych opinii naszych partnerów, realizacja zadań resortu obrony narodowej poza granicami kraju oraz adekwatne zaangażowanie do naszego zaangażowania wojskowego. Po raz kolejny wspominam o promocji polskiego przemysłu obronnego. Proszę następny slajd. Kilka słów więcej chciałbym poświęcić pracy informacyjnej dlatego, że attaché nie działają w oderwaniu od siebie. Są kierowani przez resort obrony narodowej. Stawia się przed nimi bardzo dużo zadań informacyjnych. Także panie posłanki i panowie posłowie mogą formułować zapytania, na które na pewno udzielone zostaną odpowiedzi. Zadania te są formułowane w formule zadań rocznych, które powstają na podstawie zapytań do wszystkich instytucji wojskowych, a także zadań doraźnych, w zależności od bieżących potrzeb resortu. Proszę o następny slajd.

Attaché są corocznie oceniani. Ocena ta jest formułowana na podstawie działalności w 5 pokazanych na slajdzie działach. Chciałbym wspomnieć, że negatywna opinia rzutuje na późniejszą opinię służbową. W finalnym, oczywiście, negatywnym, scenariuszu może powodować także zakończenie misji poza granicami kraju. Następny slajd poproszę. Postępowanie kwalifikacyjne. Tu również jest zmiana w stosunku do poprzednich lat. O stanowisko attaché obrony może się ubiegać każdy żołnierz w odpowiednim stopniu, z odpowiednim doświadczeniem i umiejętnościami. Komisja, której mam przyjemność przewodniczyć, rozpatruje kandydatów. Następnie są oni sprawdzani przez służby ochrony państwa. Są poddawani badaniom przez wojskową komisję lekarską i kierowani na kurs podyplomowy wojskowej służby zagranicznej. Po zakończeniu tej procedury – a trwa ona około roku – są gotowi do wyjazdu na placówkę zagraniczną. Następny slajd poproszę.

Na zakończenie mojego wystąpienia chciałem zwrócić uwagę, że stan ataszatów obrony poza granicami kraju nie jest stanem, lecz procesem. Podlega zmianom, które są równoległe do zmian środowiska bezpieczeństwa państwa. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu pułkownikowi. Otwieram dyskusję. Pierwszy pan poseł Zaborowski. Czy któraś z pań prosiła o głos? Pani posłanka Kłosin jako druga. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Dziękuję bardzo. Mam dwie uwagi i jedno pytanie. Uwagi są takie. Byłoby dobrze, gdyby udało się dostosować mapy do rzeczywistości politycznej, gdyby Sztab Generalny Wojska Polskiego zauważył, że Czarnogóra jest już powszechne uznanym międzynarodowo państwem, a Kosowo też uznano. Występuje tam Jugosławia. Ponadto, Macedonia zniknęła z mapy, być może, na życzenie Greków. Udało się zlikwidować okręg Kaliningradu bez

wojny, bez użycia dyplomacji. Po prostu wykreślono go z mapy i nie ma okręgu Kaliningradu. To jest duża sztuka. Gratuluję panom. To były uwagi techniczne.

Natomiast pytania brzmią następująco. Pan generał chyba wymienił 3 placówki jako akredytacje naszych partnerów bez wzajemności, w tym Nigerię i Meksyk. Moje pytanie brzmi następująco. Czy nie są to za poważne kraje, żeby traktować je odmownie? Czy nie mamy żadnych interesów w Nigerii ani w Meksyku? To są duże i poważne kraje w swoich regionach. Mamy akredytację w państwach – przepraszam, nikogo nie chcę obrazić – niekiedy lilipucich, więc o co tutaj chodzi?

Druga rzecz. Pan generał mówił o zadaniach ataszatów. Powiedział, że m.in. ich zadaniem jest promocja polskiego przemysł obronnego za granicą. Ja pytam pana ministra o ocenę skuteczności tej promocji. Co doradzał ataszat w Indiach w sprawie kontraktu na wozy zabezpieczenia technicznego? Jakie jest stanowisko w tej sprawie ataszatu i służby, którą pan generał reprezentuje? To w zasadzie wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję panu posłowi. Pani posłanka Kłosin. Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja także chciałam częściowo nawiązać do problemu liczby posiadanych ataszatów w innych państwach i liczby przedstawicielstw w Polsce. Jest tu dość duża dysproporcja. Z tego materiału wynika, że w sumie mamy 55 ataszatów i 82 akredytacje w innych państwach, podczas gdy w Polsce mamy jedynie 31 przedstawicielstw i 48 akredytacji. Z czego wynika tak duża rozbieżność? Co jest przyczyną utrzymywania ataszatów i przedstawicieli woskowych w państwach, które nie są zainteresowane otworzeniem tego typu przedstawicielstw w Polsce? Pan generał mówił o potrzebach przemysłu zbrojeniowego, o promocji. To rozumiem. Czy są też jakieś inne powody, dla których utrzymujemy tak znaczną liczbę przedstawicielstw za granicą?

I jeszcze jedno pytanie, dotyczące tego stwierdzenia, że niektóre z państw są zainteresowane otwarciem przedstawicielstwa w Polsce, ale my nie chcemy zezwolić na otwarcie takiego przedstawicielstwa. Jakie są to państwa i jakie powody, jeżeli możemy uzyskać taką odpowiedź? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani posłanka Zakrzewska.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Kilka słów ogólnych. Panie ministrze, chciałam pogratulować panu pułkownikowi Wasilewskiemu, który z Wilna przyjechał do nas i otrzymał stanowisko. Przed nim są nowe wyzwania. Gratuluję, panie pułkowniku.

Chciałam powiedzieć, że, tak naprawdę, w ciągu tych 20 lat transformacji po raz drugi rozmawiamy o ataszatach. Poprzednie posiedzenie Komisji Obrony Narodowej na ten temat odbyło się 5 lat temu. Przedstawicielem Ministerstwa Obrony Narodowej był tu wtedy świętej pamięci pan minister Komorowski. Po raz pierwszy mówił nam bardzo dokładnie o funkcjonowaniu ataszatów. Oczywiście, są sprawy, które są objęte tajemnicą i nie możemy o nich mówić na otwartym posiedzeniu Komisji, ale dobrze, że o tym mówimy. Są to bardzo ważne sprawy. Trzeba docenić tych ludzi, którzy w różnych częściach świata są czujni i dbają o nasze bezpieczeństwo.

Chcę pochwalić naszych żołnierzy, naszych przedstawicieli. Wyjeżdżamy z naszą delegacją do Zgromadzenia Parlamentarnego NATO. Za każdym razem mamy bardzo dobrą opiekę i bardzo dokładny przekaz informacji. Proszę przekazać swoim podwładnym, panie pułkowniku, że jesteśmy bardzo zadowoleni. Mówię o tym w imieniu naszej delegacji. Ostatnio byłam zapraszana na spotkanie do waszego Departamentu. Zresztą była to odprawa ataszatów. Dowiedziałam się wiele nowych rzeczy. Teraz przekazuję to, co dzieje się w Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO.

W tej informacji brakuje mi tylko liczby osób – bo poprzednio była – w poszczególnych placówkach. Mam takie pytanie. Jak panowie oceniacie współdziałanie Ministerstwa Obrony Narodowej z Ministerstwem Spraw Zagranicznych w tym obszarze? Jak wygląda ta współpraca? Jak państwo wiedzą, swego czasu ataszaty podlegały Wojskowym Służ-

bom Informacyjnym. Potem zostały podporządkowane Ministerstwu Obrony Narodowej. Jak oceniacie to z perspektywy czasu? Czy dobrze się stało, że zostały włączone i bezpośrednio podporządkowane ministrowi? Czy pan minister może powiedzieć kilka słów na ten temat? To na razie wszystko, w każdym razie ja bardzo wysoko oceniam pracę ataszatów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, będę prosił pana pułkownika Wasilewskiego dyrektora Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych o odpowiedź na te bardzo konkretne pytania od państwa. Natomiast, jeżeli chodzi o kwestie ogólne wyrażone w pytaniu pani poseł Zakrzewskiej, to dziękuję za tę ocenę. W zasadzie pani przewodnicząca odpowiedziała sobie na to pytanie. Oczywiście, za chwilę ja wyrażę własną opinię.

Pan poseł Zaborowski pytał o promocję. Na tę odpowiedź składa się kilka elementów. Pierwsze jest to, co mamy promować, czyli oferta polskiego przemysłu, która nie jest imponująca. Najkrócej mówiąc, ta ocena jest bardzo krytyczna. Będziemy mocno przebudowywać, tzn. zadaniować, nasze struktury, naszych attaché w zakresie promocji. O wiele większe będzie również zaangażowanie całego ministerstwa, departamentu, a także kierownictwa. W komunikatach prasowych mogą państwo dzisiaj przeczytać o tym, że dwóch wiceministrów – wiceminister obrony narodowej Waldemar Skrzypczak i wiceminister spraw zagranicznych Bogusław Winid – istotnym elementem swojej wizyty, m.in. w Macedonii, uczynili promocję polskiego przemysłu obronnego. Jak powiedziałem, o wiele mocniej będziemy tu zadaniować naszych attaché.

Mam nadzieję, że efekty będą lepsze, ale wszystko zależy od oferty polskiego przemysłu zbrojeniowego. Jeżeli będziemy mieli takie produkty jak „Rosomak", które się sprawdzają, które możemy pokazać, jako produkt sprawdzony w zadaniach bojowych w Afganistanie, to dobry produkt łatwo jest promować, a skutki takiej promocji są dobre. To jest odpowiedź. Trudno jest nawet odpowiadać na to pytanie. Zadania attaché, to nie są zadanie, które powinny być realizowane przy nadzorze służb specjalnych.

To są zadania ministra obrony narodowej. Proszę państwa, od momentu wejścia Polski do struktur międzynarodowych rola ministra obrony narodowej w realizacji polityki zagranicznej znacząco wzrosła. Świadczy o tym chociażby dzisiejszy szczyt ministrów obrony NATO, czy cykliczne spotkania ministrów obrony w ramach Unii Europejskiej i Wspólnej Polityki Obronnej. Najkrócej mówiąc, zakres odpowiedzialności ministra obrony narodowej za sprawy przestrzeni międzynarodowej związane z bezpieczeństwem, obronnością i realizacją zobowiązań sojuszniczych jest o wiele większy niż przed 1990 r. W związku z tym rola attaché obrony bardzo znacząco rośnie.

To jest także odpowiedź na pytania dotyczące mapy. Mówił o tym pan dyrektor. Proszę, żeby jeszcze mocniej to wybrzmiało, żeby zaakcentować to również poprzez szczegóły. Będziemy mocno dostosowywać tę mapę do naszych najpilniejszych interesów, które się zmieniają. Zresztą mówił o tym pan dyrektor Wasilewski, że na tej mapie będziemy dokonywać znaczących zmian. Będziemy się kierować głównie naszymi interesami, które też zostały przez pana dyrektora opisane. Bardzo proszę pana dyrektora o szczegółowe odpowiedzi.

Dyrektor departamentu w MON płk Zbigniew Wasielewski:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Jeśli chodzi o takie kraje, jak Nigeria i Meksyk, to są to kraje znaczące na swoich kontynentach i liczne. Polska jest dla attaché z Nigerii i Meksyku krajem dodatkowej akredytacji. Attaché z Nigerii jest akredytowany z Berlina. Nie mam pewności, czy attaché meksykański jest akredytowany z Pragi. Być może obaj są akredytowani z Berlina. Oczywiście, rozpatrujemy zmianę zaangażowania attaché obrony poprzez otwieranie nowych ataszatów i zamykanie ich w miejscach, w których współpraca wojskowa jest słaba. W obecnych, kryzysowych czasach dotyczy to – niestety – również wielu państw NATO, które przeżywają kryzys. W 1999 r., kiedy wstępowaliśmy do NATO, idea była taka, żeby w każdym kraju NATO, także po późniejszych fazach

rozszerzenia, mieć ataszat wojskowy. Nigeria i Meksyk, jako kraje znaczące w swoich regionach, są poważnie rozpatrywane jeśli chodzi o otwarcie nowych ataszatów.

Indie i problem promocji polskiego przemysłu obronnego jest sprawą trudną i delikatną w działalności attaché. Chciałem państwu przypomnieć, że część firm przemysłu zbrojeniowego to firmy prywatne. Attaché, oficer Wojska Polskiego, ma status urzędnika państwowego. Nie wyobrażam sobie, żeby urzędnik państwowy promował firmy prywatne.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Amerykanie nie mają z tym problemu.

Dyrektor departamentu w MON płk Zbigniew Wasielewski:

To są Amerykanie. Natomiast chciałem powiedzieć jedno – że potrzebny jest tutaj wyważony kompromis. Z mojego trzyletniego doświadczenia w Wilnie wynika, że firmy prywatne potrafią znakomicie działać na rynkach krajów bałtyckich. Są to prywatne małe firmy. Mogę wskazać kilka takich firm. Oczywiście, są i takie firmy, które chciałyby posłużyć się attaché do swoich działań promocyjnych. Trzeba tu ciągle znajdywać jakiś słuszny kompromis.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Szanowni państwo, w tym miejscu chcę powiedzieć tak: będziemy promować polski przemysł obronny. Attaché będą musieli się przyzwyczaić do różnorodności form właścicielskich w Polsce.

Dyrektor departamentu w MON płk Zbigniew Wasielewski:

Teraz, jeżeli chodzi o liczbę ataszatów, to mamy 55 ataszatów. Uważam, że jest to liczba na miarę aspiracji naszego państwa. W zasadzie od decyzji politycznej zależy w każdej chwili zwiększenie lub zmniejszenie tej liczby. Będziemy realizować te decyzje i obsługiwać ataszaty tak, jak do tej pory.

Dysproporcje, jeśli chodzi o liczbę ataszatów akredytowanych i liczbę naszych akredytacji w poszczególnych państwach, zawsze były i zawsze będą. Niestety, nie da się tak dopasować liczby ataszatów, żeby był stosunek 1:1. Niestety, te dysproporcje po porostu są. Jak już powiedziałem, część krajów z powodów ekonomicznych wycofuje swoje akredytacje. Podam przykład z rynku litewskiego. Ataszat grecki powstał po to, żeby zrobić pewien interes zbrojeniowy. W wyniku tego, że kontrakt nie doszedł do skutku, ataszat został wycofany do jednego z krajów afrykańskich. Nie znam przypadków, w których Polska przeszkadza w akredytacji nowych attaché obrony. Nie są mi znane takie przypadki. Moim zdaniem, nie ma takiego problemu.

Jeżeli chodzi o etaty, to w ataszatach są 94 stanowiska wojskowe. W tej chwili największe, sześcioosobowe ataszaty to ataszat obrony w Waszyngtonie oraz ataszat obrony w Moskwie. W Waszyngtonie jest 6 osób na czele z generałem dywizji. Większe ataszaty, to ataszat w Londynie, w Paryżu, w Berlinie. To są największe ataszaty. Większość ataszatów stanowią ataszaty jednoosobowe.

Współdziałanie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych – tu odpowiem na pytanie pani posłanki Zakrzewskiej – oceniam jako dobre i bardzo dobre. Funkcjonujemy na zasadzie wspólnego zarządzenia. Ambasador jest przełożonym attaché pod względem protokolarnym i politycznym. Jednak attaché posiada pewną niezależność w stosunku do kierownika placówki. Uważam, że jest to wyważony kompromis, który daje szanse na dobre wyniki pracy. Efektem tego są też pozytywne oceny Ministerstwa Spraw Zagranicznych pracy ataszatów wojskowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma uwag do tego punktu, to chciałem zaproponować Komisji przyjęcie stanowiska: „Komisja Obrony Narodowej przyjmuje do akceptującej wiadomości informację Ministerstwa Obrony Narodowej na temat funkcjonowania kontyngentów wojskowych poza granicami kraju wraz w wyjaśnieniami, jako wyczerpujący materiał opisowy. Komisja zwraca się do ministra obrony narodowej o przedstawienie Komisji w ciągu 6 miesięcy po zakończeniu misji podsumowania udziału militarnego sił zbrojnych w misjach poza granicami państwa".

Czy to stanowisko jest przez Komisję akceptowane? Czy jest jasne? Rozumiem, że nie głosujemy, gdyż jest akceptacja. Dziękuję bardzo.

W takim razie jeszcze ostatni punkt, sprawy bieżące. Pragnę państwa poinformować, iż w dniu 16 października br., czyli we wtorek, planowana jest wizytacja posłów z podkomisji stałej do spraw współpracy z zagranicą i NATO wraz z grupą posłów Komisji do Spraw Służb Specjalnych w Dowództwie Wojsk Specjalnych w Krakowie. Proszę o składanie deklaracji na temat udziału.

W związku z harmonogramem prac nad budżetem na 2013 r., w trakcie kolejnego posiedzenia Sejmu w dniu 24 października br. przeprowadzimy posiedzenie Komisji poświęcone zaopiniowaniu dla Komisji Finansów Publicznych projektu budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej na 2013 r. Bardzo proszę o obecność, bo to będzie ważne posiedzenie. Prawdopodobnie będzie połączone z głosowaniem.

Czy są jeszcze uwagi w sprawach bieżących?

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Kiedy będą materiały budżetowe, panie przewodniczący?

Sekretarz Komisji Jacek Zientarski:

Jutro będą dostępne na iPodach. Zostaną dostarczone e-mailami.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Pan sekretarz już odpowiedział. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.